

Ania Wiktorowicz, Dom na prze

Chciałbym mieć dom na przełęczy,
Dom godny starego kowboja.
Niech przy tym domu jęczy
Wiatr w jodłach i sekwojach.
Domowi i sekwojom
Niech mruczy czasem grom
I wyje w krzaskach kojot...
Chciałbym mieć taki dom.
Gdybym dom taki dostał
W jakichś skałach i stepach
To przy domu wodospad
Musiałby spadać w przepaść
I ryczeć w ciszę nocną,
I w blasku słońca grzmieć...
Nie do wiary jak mocno
Chciałbym dom taki mieć.
Konia chciałbym mieć również
Barwy ognistoryżej,
Koń pasłby się wśród równin
Położonych poniżej,
Przybiegałby na sygnał,
Na sobie znany ton...
Ten dom by mi się przydał,
To byłby piękny dom!
Izb byłoby niewiele,
Ot, trzy, cztery pewno,
Lecz moi przyjaciele
Zmieściliby się wewnątrz,
Paliłoby się fajki,
Gadało to i sio,
Dobry byłby dom taki,
Dobry jak nie wiem co!
Gdzieś za jakąś przełęczą
Nie wiadomą nikomu,
Pod księżycem, pod tęczą
Czekasz na mnie mój domu,
I kiedyś oprę ręce
O twój sosnowy płot,
Jeśli wytrzyma serce -
Zdezelowany colt.